WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłata 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków. Tel. Nr 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschbera & Schieri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cité de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 267 Kraków, piątek 12 czerwca 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

KRAKÓW dnia 11 czerwca 1908 r.

— SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prezydenta m. d-ra Leo odbyło się wczoraj posiedzenie konstytuujące Sekcji skarbowej. Przewodniczącym Sekcji wybrano r. m. d-ra Ponikłę, zastępcami r. m. Doboszyńskiego i H. Schwarza. Dalej dokonała Sekcja wyboru komisji dla nadzoru miejskiego wydziału obrachunkowego, do której weszli r. m. Schwarz, Birnbaum, Heumann, zaś z urzędu przewodniczący Sekcji dr. Ponikło. Uchwaliła sekcja następnie nabyć od OO. Paulinów dwie parcele gruntowe i realność dla otwarcia nowej ulicy na gruntach Harajewiczówki oraz dla uregulowania ulicy Koletek. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rewizji miejskiego wydziału obrachunkowego, odbytej w dn. 30 kwietnia i 29 maja b. r., dalej udzielono 1 pożyczkę z funduszu Rudolfa, wreszcie dla utworzenia nowej ulicy poprzecznej między ul. Koletek a Bernardyńską, uchwalono nabyć od konwentu OO. Bernardynów parcelę gruntową o powierzchni 26 sążni kwadratowych.

Również wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej, w której brali udział obaj wiceprezydenci miasta: dr. Henryk Szarski i Sare. Na posiedzeniu tem ukonstytuowała się Sekcja, wybierając swym przewodniczącym r. m. Beringera. zaś zastępcami tegoż r. m. Domańskiego i Turskiego. Wybrano też członków odpowiednich komisji, poczem uchwaliła Sekcja sprzedać p. Emilowi Kirschnerowi skrawek gruntu o powierzchni 2·20 sążni kwadratowych, położony na rogu ul. Retoryka i Smoleńskiej. Wreszcie zgodziła się Sekcja na tymczasowe otwarcie drogi dojazdowej do stacji Grzegórzki, biegnącej obok cmentarza żydowskiego i poleciła Magistratowi istniejącą obecnie tam drogę uporządkować i uczynić zdatną do użytku.

— WIECZÓR MUZYCZNY, urządzony staraniem p. Adeli Fischer, właścicielki i kierowniczki tutejszej szkoły gry na fortepianie — mimo współudziału kilku osób z poza owej szkoły — nie wykraczał poza granice zwyczajnego popisu, dzięki nadmiernemu przeładowaniu programu fortepianem. Nie mniej przeto, słuchało się wszystkich bez wyjątku produkcji bez znudzenia, a nawet z zainteresowaniem. Uczennice p. Fischer posiadają wiele talentu, a wytrawne kierownictwo ich nauczycielki, zapewnia im piękną przyszłość. W szczególności odnosi się to do p. Storcówny, która wykonaniem „Koncertstucku" Webera, utworu niezwykle trudnego, zasłużyła sobie już na miano artystki.

Z licznego grona uczenic szkoły, biorących udział we wczorajszym wieczorze, wyróżniły się młodziutkie panny Rostówna i Wolfówna, Normanówna, Binserówna, Jugendfeinówna i Rutowska. — „Gwoździem" całego wieczoru był występ śpiewaczki tarnowskiej p. Wandy Trojanowskiej. — Obdarzona silnym i dźwięcznym głosem, ma p. Trojanowska doskonałą szkołę i technikę.

Żałować też wypada, że nie dała się dotychczas poznać w krakowskich kołach muzycznych, wyrazić jednak można przypuszczenie, że zachęcona wczorajszem powodzeniem, wkrótce da się nam usłyszeć w miejscu dla siebie najodpowiedniejszem — na estradzie koncertowej. — Śpiewała wczoraj również uczennica prof. krakowskiego konserwatorium p. Horbowskiego, p. Eugenia Pisarska, posiadająca głosik nie wielki, ale miły; brak jej jednak wyszkolenia, zwłaszcza w tonach wyższych. Wieczór uroźmaicił kwartet, w którym wzięli udział pp.: Fischer, Wygrzywalski, Kuliński i Pilawski, którzy wykonali bardzo dobrze quartet Beethovena; wreszcie w części wokalnej wystąpił prof. Lekszycki, deklamując kilka drobniejszych utworów poetyckich. Publiczność przybyła niezbyt licznie, mimo, że dochód z wieczoru przeznaczono na cel tak szlachetny, jak kolonie wakacyjne młodzieży szkół średnich.

— Z TOW. OPIEKI nad ZWIERZĘTAMI. Zawiązane w Krakowie Tow. opieki nad zwierzętami istnieje na razie, aż do zatwierdzenia statutu przez namiestnictwo, jako komitet. Do towarzystwa zapisało się już około 200 członków; osobni delegaci Tow. są uprawnieni do pobierania wkładek i kwitowania ich osobnemi kwitarjuszami. Utworzono biuro zażaleń w lokalu tow. przy ul. Kanoniczej 15, ofiarowanym przez p. Tschapkową. Członkowie otrzymują karty legitymacyjne, uprawniające ich do wkraczania w razie nadużyć ze strony posiadaczy zwierząt. W obec życzliwego przyjęcia, jakie spotkało deputację Tow. u dyrektora policji dra Flataua, spodziewać się trzeba, że działalność Tow. będzie popieraną przez władze. Każdy członek otrzymuje bezpłatnie miesięcznik gal. Tow. ochrony zwierząt, wychodzący we Lwowie. Tow. wydało odezwy do publiczności i do dyrekcji wszystkich szkół krakowskich, aby wydały kurendę do młodzieży przeciw dręczeniu zwierząt. W najbliższym czasie uda się deputacja Tow. do namiestnika Bobrzyńskiego, aby wyjednać usunięcie tymczasowego postanowienia, iż psy złowione przez oprawcę w Krakowie, mają być natychmiast zabijane. Nadto deputacja będzie interweniowała w sprawie jak najściślejszego stosowania ustaw i rozporządzeń przeciw dręczeniu zwierząt. Deputacja uda się również do prezydenta miasta dr Leo z prośbą o poparcie Towarzystwa.

Tow. zamierza starać się o przymus umieszczenia na wozach ciężarowych i wiejskich tabliczek z nazwiskiem właściciela i miejscem jego zamieszkania. Kosztem swoim Tow. sprawia żłoby do karmienia koni na stanowiskach dorożkarskich. Nakoniec urządzi Tow. szereg odczytów o opiece nad zwierzętami, aby rozszerzyć swe idee pośród wszystkich kół i warstw społecznych.

Należy się spodziewać, że piękne dążenia Towarzystwa znajdą gorące poparcie u społeczeństwa. Członkiem może zostać każdy, choćby nie miał na zapłacenie 2 k. 40 h. rocznej wkładki, gdyż Wydział w danym razie wkładkę zmniejsza lub zupełnie od niej uwalnia.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Zapowiedzianą na czwartek farsę 4-o aktową p. t. „Mąż o dwóch żonach" przeniosła dyrekcja na sobotę, a to celem lepszego jej przygotowania. Niewątpliwie w sobotę spędzi publiczność naszą kilka chwil nader wesoło i przyjemnie, bo sztuka powyższa mieści w sobie cały zasób humoru i dowcipnych sytuacyi. W głównych rolach wystąpią pp.: W i e n i a w a, Gawlikowska, Sieniawska, Kolman, Sarnowski, Konarski, Cholewicz, Limen i Kalinowski.

— WYCIECZKA SZKOLNA złożona z 50 przeszło uczenic szkoły wydziałowej w Stryju, przybywa dziś o godz. 6-ej m. 20 wieczorem do Krakowa pod przewodnictwem dyrektorki p. Bischofowej. Wycieczka ta zabawi w naszem mieście przez trzy dni.

— FAŁSZYWE 5-KORONOWKI ukazały się w marcu r. b. — Policja dłuższy czas śledziła za osobami, które zajmowały się puszczaniem w obieg owych fałszywych monet, wreszcie zdołała pochwycić tychże w osobach: 27-letniego masarza Stanisława Latki, Walentego Kalety szewca i 15-letniego Karola Borka. Dwóch pierwszych w drugiej połowie marca powracało ze Lwowa, gdzie odsiadywali karę więzienia za rozmaite przestępstwa. W drodze poznali oni niejakiego Teofila Brykczyńskiego, znanego złodzieja. Nowi znajomi wzajemnie przypadli sobie do gustu, zaraz też Brykczyński zwierzył się tamtym, że posiada we Lwowie fabrykę fałszywych pięcio-koronówek i radby część tych monet wymienić. Latka i Kaleta zgodzili się zająć zmianą pieniędzy, a dobrawszy sobie do pomocy Karola Borka, poczęli działać. W trakcie tego, znaleźli się dn. 21 marca b. r. wieczorem na dworcu kolejowym w Podgórzu - Płaszowie, gdzie wysłali jednego z pośród siebie do kasy, po bilet kolejowy. Kasjer atoli spostrzegł, że ma do czynienia z monetą fałszywą i, wezwawszy policję, spowodował aresztowante całej trójki. — Dziś stanęli oni przed trybunałem sędziów przysięgłych oskarżeni o fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych monet. Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. Trzaskowski.

Wyrok podamy jutro.

— KOLEJ PÓŁNOCNA a WYGODY PUBLICZNOŚCI. Na dworcu w Krakowie dziś o godz. 12·55 w południe stanął zegar transparentowy na peronie od strony galicyjskiej. Zarząd stacji kolei państwowej udawał się po kilkakroć razy z żądaniem do zarządu kolei północnej, by ta nakazała zegar nakręcić. Ale bezskutecznie! Jeszcze do tąd kolej północna jest właścicielką dworca krakowskiego, a kolej państwowa siedzi „komornem" na dworcu. Właściciele dworca, nawet w tak drobnych wypadkach okazują, że o wygodę publiczności całkiem się nie troszczą. Publiczność, jadąca pociągiem błyskawicznym o godz. 3-ej po południu, utyskiwała głośno na te „wzorowe" porządki na dworcu krakowskim. Naczelnik stacji p. Sedlaczek słyszał to dobrze — ale biedaczek nic nie rozumiał — bo jak wiadomo jest zniemczonym czechem — i n i e j e s t o b o w i ą z a n y

rozumieć po polsku — choć jest naczelnikiem polskiej stacji. Prawdziwy skandal!

— SMIALI ZŁODZIEJE, acz bardzo młodzi, znaleźli się wczoraj w aresztach policyjnych. Są nimi dwaj 14-letni młodzieńcy, znani już z rozlicznych sprawek złodziejskich i kilkakrotnie karani. Wczoraj jeden z nich Jan Jarosz na placu Kolejowym wyrwał nagle przechodzącej tamtędy panience torebkę ręczną zawierającą 11 kor. i oddawszy ją bezwłocznie swemu towarzyszowi, począł uciekać. Okradziona nie straciła jednak przytomności, lecz pochwyciła Jarosza, podczas gdy publiczność przytrzymała drugiego—i tak obaj znaleźli się w rękach żołnierza policyjnego.

— DOBRZE SOBIE PODCHMIELIŁ wczoraj Jakób Bąk, nie wiadomo czy z okazji jakiejś uroczystości familijnej, czy dla „zalania robaka“, czy też, aby nie czynić wstydu swemu nazwisku, łączącemu się z przysłowiem „pije jak bąk“. Upił się zatem p. Bąk, nie zaniedbał atoli codziennej pracy i naładowawszy na swoje barki pakę z cykorją, postanowił ją odnieść na miejsce przeznaczenia. Szedł jednak tak niepewnym krokiem, że co chwila przetrącał, potrącał i przewracał każdego, kto tylko znalazł się na jego drodze. Nie podobało się to stróżowi bezpieczeństwa, który nic nie mówiąc wziął p. Bąka pod rękę i zawiódł pod telegraf. P. Bąk wytrzeźwiał już dziś zupełnie, w żaden sposób jednak nie może przypomnieć sobie od kogo pakę cykorji otrzymał i dla kogo jest przeznaczoną.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Sobota 13-go „Mąż o dwóch żonach“ (nowość), krotochwila w 4 aktach.

Niedziela 14-go o 3 pop. „Stare miasto“ (na Grzegórzkach), wodewil w 4 aktach.

Niedziela 14-go o 8 wiecz. „Pod białym koniem“, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

— WYSTAWA WYROBÓW AUSTRJACKICH. W czasie od 15 września do 15 listopada b. r. odbędzie się w Amsterdamie wystawa wzorów wyrobów austrjackich. Umieszczenie wzorów w lokalu wystawowym następuje bezpłatnie. Termin do nadesłania wzorów upływa z dniem 15 sierpnia b. r. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

— ORGANIZACJE BANDYCKIE w KRÓLESTWIE POLSKIEM. W tych dniach policji udało się ująć w Lublinie kilku bandytów, należących do szajki, która przez czas dłuższy grasowała w Lubelskiem, będąc postrachem całej okolicy. Jeden z aresztowanych, złodziej zawodowy Szałach, jak donosi „Ziemia Lubelska“ co do organizacji bandytów dał następujące charakterystyczne wyjaśnienia. Banda składała się z pięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery, na której czele stał złodziej recydywista, zesłany na osiedlenie do Radomia Filipek pod pseudonimem „Wawrzka“; oprócz tego banda posiadała skarbniczkę, której oddawano do przechowywania zrabowane pieniądze i kosztowności. Do stale zorganizowanej bandy o ile zachodziła tego potrzeba, „Wawrzek“ dobierał jeszcze sympatyków t. j. kandydatów do bandy, którzy się dopiero wprawiali.

„Wawrzka“ nie ujęto, gdyż uprzedzony, zdołał zawczasu zbiedz, aresztowano jednak przyjaciółkę jego „skarbniczkę“ Zalewską, która oddała 624 rb. należące do bandy, a pochodzące z rabunków.

— PODPALENIE KOŚCIOŁA. W drugi dzień Zielonych Świąt ręka świętokradzka próbowała wzniecić pożar w kościele katolickim w Berlinie pod wezwaniem św. Pawła, przy ulicy Oldenburskiej. Około 11 i pół podczas sumy, gość z przeciwległej restauracji dojrzał dym unoszący się nad dachem kościoła. Pobiegł do zakrystji i powiedział o tem kościelnemu, ten doniósł celebrującemu księdzu. Kapłan z wielką przytomnością umysłu zapobiegł panice. Od ołtarza oznajmił, że mu się zrobiło słabo i prosił, aby wierni natychmiast opuścili kościół w porządku. Stało to się szybko, zamknięto kościół. Uwiadomiona straż ogniowa nadjechała i ugaszono pożar. Wykryto, że okapy dachu były oblane naftą i w dziesięciu miejscach podpalone. Śledztwo wszczęte, policja jest już na tropie trzech podpalaczy.

— TAJEMNICZE MORDERSTWO. W Paryżu dokonano ponownie tajemniczego morderstwa, wzbudzającego sensację powszechną. Zamordowano mianowicie, śród okoliczności, przypominających żywo morderstwo malarza Steinheila i jego teściowej, bardzo bogatego rentjera, Remy'ego. Znaleziono go w łóżku, przebitego kilkakrotnie sztyletem. Zbrodniarze, zabrawszy gotówkę i klejnoty znikli bez śladu.

Telegramy.

RADA PAŃSTWA.

WIEDEŃ. W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj, nastąpiła dalsza dyskusja budżetowa.

Pos. Balin (morawska partja ludowa) użala się na pokrzywdzenie Czechów w dziedzinie sądownictwa i szkolnictwa. Walka o szkołę trwać będzie tak długo, jak długo na czele ministerstwa oświaty stać będzie p. Marchet. Mowca apeluje do stronnictw Izby, a w szczególności do Polaków, wskazując na pruską politykę sępa wobec nich, politykę, która znalazła potępienie w całym świecie cywilizowanym, aby wystąpili za słusznemi żądaniami Czechów na polu sądownictwa i szkolnictwa.

WIEDEŃ. W Izbie posłów przemawiali w dalszym ciągu pos. Kotlarz i Kuranda, pocem zabrał głos pos. Koliszer.

STREJK UNIWERSYTECKI.

BERNO MORAWSKIE. Na politechnice czeskiej po ferjach świątecznych rozpoczęły się znów wykłady, podczas gdy na politechnice niemieckiej strejk studentów trwa dalej. U wejścia do niemieckiej techniki ustawili studenci straże strejkowe.

GUCZKOW przeciw WIELKIM KSIĄŻĘTOM.

PETERSBURG. Wystąpienie przywódcy Październikowców, Guczkowa, podczas dyskusji nad budżetem ministerjum wojny przeciw członkom rodziny carskiej, zajmującym odpowiedzialne stanowiska w zarządzie armji i floty wywołało powszechną sensację. Mowę Guczkowa roztrząsają wszystkie pisma, zaznaczając śmiałość mowy i nadając jej wielkie znaczenie polityczne. Niektóre pisma wyrażają obawę, aby mowa ta nie wpłynęła na losy Dumy.

ODZNACZENIA.

REWEL. Król Edward nadał prezyd.-ministrów Stołypinowi, i ministrowi domu cesarskiego bar. Frederiksowi, wielki krzyż orderu Wiktorji, zaś ministrowi spraw zagran. Izwolskiemu darował król swój portret.

Król odbył dłuższą konferencję z Izwolskim, nadto zaś odbyli 2 konferencje Izwolski i podsekretarz stanu Hardinge. Podobno konferencje te dotyczyły przeważnie kwestji macedońskiej. Rokowania miały uczynić znaczne postępy w kierunku zupełnego porozumienia.

GROMADNE OTRUCIE.

PARYŻ. —Po wydanym przez klub samochodowy bankiecie, stwierdzono u 300 uczestników bankietu mniej lub więcej ciężkie objawy otrucia. Jeden z członków klubu już umarł śród ciężkich cierpień.

NOWY SPISEK w LIZBONIE.

LONDYN. Do ajencji „Central News“ donoszą z Lizbony, że policja tamtejsza odkryła nowy spisek na życie rodziny królewskiej. Zamachu miano dokonać we środę, podczas przejazdu rodziny królewskiej do kościoła Estrelli na nabożeństwo do Serca Jezusowego. Dokonano licznych aresztowań. Śród osób skompromitowanych znajduje się wielu członków stronnictwa republikańskiego. Policja odkryła również w opuszczonym domu, w pobliżu Lizbony, tajną fabrykę dynamitu. Odkrycia te sprawiły w mieście silne wrażenie.

ZABICIE EGZARCHY.

TYFLIS. Na prowadzącego śledztwo w sprawie zamordowania egzarchy gruzińskiego Karaułowa napadł w drodze do mieszkania jakiś nieznany człowiek i zranił go ciężko w głowę. Sprawca umknął. Zrabowanie aktów nie udało się.

PRZEWROT w PERSJI.

LONDYN. (B. Reutera). Z Teheranu donoszą, że przywódca niepopularnej partji dworskiej Emir Bahadur, którego wygnania domagano się, objął swe dawne funkcje u dworu. Podobnie powróciło na dwór pięciu innych członków partji dworskiej, których szach był wydalił. Z pomiędzy 14 notablów, którzy dn. 7 bm. udali się do szacha, aby poczynić mu przedstawienia z powodu złamania obietnicy, uwięziono trzech. Tego samego dnia wieczorem ludzie Bahadura przecięli linję telegraficzną. Według telegramu z dnia 8 bm. wywieziono trzech uwięzionych notablów prawdopodobnie do pałacu Szurkizar w odległości 12 mil od Teheranu. Kluby polityczne parlamentu nie uczyniły dotąd żadnych kroków, lecz obradują nad tem co należy uczynić. W mieście zupełny spokój.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 9 czerwca 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	628	25	Gal. karp. Tow. naft.	564	—
Węg. zakł. kred.	744	—	Oblig. węg. indemiz.	93	60
Anglobanku	296	—	Renta majowa	97	40
Unionbanku	538	50	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	440	75	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	520	50	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	57	4% „ Banku h.	94	60
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	50
Kolei państwow.	691	—	5% „ „ „	94	75
„ połudn.	130	25	4% „ „ kraj.	94	75
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	40
„ Północnej	52	90	4% Gal. Obl. prop.	97	25
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1898	110	50
Alpiny	658	—	4% Poż. m. Lwowa	94	67
Rima Muranyi	556	25	Losy tureckie	117	68
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	50
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	60
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.